

główne wnioski dotyczące organizacji skarbowości (s. 249-255). Punkt piąty ponownie przywołuje elementy ograniczające władzę księcia i jego urzędników, czyli prawo rycerskie, nadania ziemskie, rozwój immunitetu (s. 255-260). Wreszcie na końcu główne elementy ustroju politycznego Polski w czasach rozbitcia dzielnicowego i tendencje zmian zostały porównane z tymi, które zachodziły w państwach z kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej (s. 260-263). Cały ten rozdział stanowi niejako streszczenie pracy i (ze względu na często ogólny charakter wyrażonych sądów) w zasadzie nie wnosi wiele nowego do dotychczasowego stanu wiedzy.

Publikację Michała Wyszowskiego wypadnie zatem ostatecznie ocenić niestety niezbyt wysoko. Rozczarowanie przynosi już lektura wstępu. Przeciwno publikacji przemawia kilka poważnych zarzutów. Autor nie wykorzystał całej dostępnej bazy źródłowej oraz dorobku historiografii, skutkiem czego na kartach pracy pojawiły się ustalenia i sądy, z których część stoi niekiedy w wyraźnej sprzeczności z dotychczasowym stanem badań, a przy tym nie towarzyszy im polemika. Poza tym nie został przedstawiony stan badań, co przez społeczność naukową byłoby pożądane. Źle widziane – z pewnością nie tylko przez piszącego tego słowa – jest regularne i dość częste powoływanie się na publikacje w rodzaju *Mały słownik historii Polski* czy podręcznik akademicki S. Szczura, na równi ze specjalistycznymi opracowaniami. W efekcie powstała swego rodzaju kompilacja, która miejscami przedstawia pewne sprawy w sposób zbyt uproszczony i niewystarczająco wyświetla kwestię specyfiki ustroju Wielkopolski w czasach rozbitcia dzielnicowego. Po trzecie, można się zastanawiać, czy do tak postawionego tematu zostały właściwie dobrane, składające się na całość wywodu, zagadnienia. Omawianie poszczególnych punktów, z których część jest już dość dobrze opisana w literaturze przedmiotu i dotyczy w znacznej mierze także innych księstw piastowskich (aparaturę urzędniczą, skarbowość), można było zastąpić wyeksponowaniem różnic ustrojowych między nimi a Wielkopolską (a może nawet z uwzględnieniem wszystkich sąsiednich organizmów politycznych, na przykład Nowej Marchii?), śledząc przy tym kierunki wzajemnych oddziaływań i rozważając genezę różnic. Zalety pracy – stojąca na dobrym poziomie strona językowa (jasność, poprawność), czytelne tabele – nie są w stanie nadrobić istniejących braków merytorycznych.

DANIEL BUDKIEWICZ (Gdańsk)

Janusz Tazbir, *Pokuszenie historyczne. Ze świata szabel i kontuszy*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011, ss. 294

To nie pierwszy tom, w którym Janusz Tazbir dzieli się z czytelnikiem wynikami swoich kwerend i swoich przemyśleń, ogłaszając w zbiorowych wydaniach eseje i studia, często wcześniej publikowane w periodykach naukowych lub w prasie kulturalnej, w części wszakże drukowane po raz pierwszy. Wszystkie poprzednie cieszyły się wielką poczytnością i były wznawiane: *Państwo bez stosów* (1967), *Rzeczpospolita i świat* (1971), *Kultura szlachecka w Polsce* (1983), *Świat panów Pasków* (1986), *Okrucieństwo w nowożytnej Europie* (1993), *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja* (1996), *Polska na zakrętach dziejów* (1997), *Pożegnanie z XX wiekiem* (1997), *Studium rerum historicarum* (2002). Cieszyły się zainteresowaniem równym temu, z jakim przyjmowano wielkie monografie i syntezy autora.

Nietrudno ustalić przyczynę tych osiągnięć w komunikowaniu się z czytelnikiem. Janusz Tazbir pisze o sprawach fascynujących Polaków. Pole jego zainteresowań obejmuje rozległe połacie dziejów: życie religijne w dawnej Rzeczypospolitej, dzieje myśli społecznej i politycznej, meandry polskiej tolerancji, sarmatyzm, doktrynę złotej wolności, patriotyzm szlachecki,

rolę rozbiorów, politykę zagraniczną, rozwój kultury w najszerszym jej rozumieniu – zarówno tej elitarnej, jak „masowej”. Jest najlepszym znawcą ostatnich stuleci dawnej Rzeczypospolitej, ale wiadomo, że z równą swobodą i kompetencją porusza się po wiekach XIX i XX. Od dawna zresztą podkreślał, że historia współczesna najbardziej go pociągała, ale „względy cenzuralne” nakazywały posługiwanie się materiałem wcześniejszych stuleci. Wypełniał więc zyciem dzieje dawnej Rzeczypospolitej, a równocześnie przenosił nas we współczesność. Tropił fakty i poddawał je interpretacji. Odsłaniał życie podskórne, burzył mity, zakorzenione w historiografii i mniemaniach potocznych, tropił „czarną legendę”, badał „życie pośmiertne” swoich indywidualnych i zbiorowych bohaterów, szukał elementów ciągłości w polskich dziejach, próbował odpowiadać na trudne pytanie o miejsce Polski w Europie, i wciąż sięgał do pokładów polskiej kultury, która wyznaczała ważne trendy rozwoju. Oczywiście odnosi Janusz Tazbir sukcesy także dlatego, że rygorystycznie przestrzega zasady wierności przekazowi źródłowemu, a przy tym ma nieprzeciętny dar urzekającej formy przekazu, że często powraca do starych tematów, wzbogaca je o nowe argumenty, pisze precyzyjnym i prostym językiem, ujmując czytelnika błyskotliwością, elegancją stylu, poczuciem humoru, sarkazmem, cytatem, anegdotą, taktowną prowokacją.

Tom *Pokuszenie historyczne* stanowi jeden z najciekawszych tomów Janusza Tazbira. Zebrane w nim eseje i studia dotyczą wielu wieków naszych dziejów i tak jak poprzednie jego antologie nie stanowią ani systematycznego wykładu, ani nie są ułożone w chronologicznym porządku. To kolejny przykład połączenia w narracji refleksji historycznej z zadaniem nad naszą współczesnością. Autor za punkt wyjścia swych wywodów przyjmuje zdarzenia, trendy XV-XVIII wieku („świat szabel i kontuszy” – jak głosi podtytuł), ale konkluzje, jakie formułuje – „przy otwartej kurtynie”, na oczach czytelnika – odnoszą się już do XX stulecia, ba – stanowią prognozę rozwoju w przyszłości. Zwraca uwagę szerokie sięganie do źródeł okresu zaborów. We wstępie Janusz Tazbir tłumaczy: „Pisząc o kraju, w którym kultura przez całe XIX stulecie zastępowała państwo, wymazane z politycznej mapy Europy, musiałem raz po raz sięgać do literatury pięknej, stanowiącej u nas częstokroć system narodowych szyfrów. Z jednej strony jej pełne zrozumienie jest niemożliwe bez gruntownej znajomości dziejów. Z drugiej zaś, zwłaszcza w epoce romantyzmu, ona właśnie kształtowała polityczne myślenie Polaków” (s. 5). Interesują go przede wszystkim dwa zespoły zagadnień. Jednym jest kształtowanie się polskiej świadomości narodowej, drugim – ciągłość pewnych indywidualnych i zbiorowych dziejowych wątków. Podaje je autor w wielorakich konfiguracjach, z uwzględnieniem sfery tak materialnej, jak duchowej, na kanwie rygorystycznej wierności źródłom i z niezwykłą przenikliwością interpretatora, jakże często dochodząc do konkluzji niezgodnych z zakorzenionymi w narodowej wyobraźni stereotypami.

Publikacja zawiera rozważania o wielu ważnych wątkach w naszych dziejach. Jest refleksją o nerwicowym zapatrzeniu w przeszłość, o rozwoju polskiej świadomości historycznej, o mitologii politycznej, o historii jako swoistym poligonie, który tłumaczy klęski współczesne, o szyfrowanej polityce i sporach toczonych w historycznym kostiumie, o „detektywistycznym” charakterze spiskowej wizji historii, czyli przypisywaniu różnego rodzaju sprzyśnięniom szczególnego wpływu na ważne wydarzenia, o roli granic w przekazie kulturowym, o znaczeniu kresów w dziejach Rzeczypospolitej, o procesach asymilacyjnych zachodzących w szlacheckim państwie, o przenikaniu się kultury chłopskiej ze szlachecką, o osmozie w języku, stroju, w mieszkalnych wnętrzach, stylu życia oraz o literackich i oratorskich gustach, o wielorodności wyznań i zwrotach polskiej „polityki wyznaniowej” po roku 1918, o trwaniu „modelu” ponadkonfesyjnej, ogólnochrześcijańskiej kultury w Polsce złotego wieku, o Polakach jako mniejszości we własnym państwie, o katastroficznej retoryce i apokaliptycznych wizjach, o kosztach powrotu do przedgutenbergowych środków przekazu informacji na progu czasów nowożytnych, o „futurologii”, która przekształcała się w próbę rozszyfrowania zamiarów Opatrzności lub też zapobieżenia karom, jakie zamierzała ona zesłać na Polaków, o „spo-

leczności wesółych kpiarzy”, jaką była założona w XVI wieku Rzeczpospolita babińska, o wieloznaczności pojęcia „cham” i o chamstwie, o daninach, jakie nasza nauka historyczna musi składać wszelkiego rodzaju rocznikom, o „wagarowiczach”, którymi są politycy, niechętnie przychodzący do szkoły na „lekcje zwane historią”, o próbie optymistycznego spojrzenia na powstanie z 1830/1831 roku i o tym, dlaczego bohaterowie „nocy listopadowej” pozostają na stałe „mieszkańcami narodowej wyobraźni”, o szarych eminencjach (jakimi w książce są Urszula Meierin i Rasputin), o spleątanych dziejach naszych elit intelektualnych w epokach, w których elita polityczna bywała jeszcze także elitą umysłową, o polskiej tytułomanii i o *Zemście* Fredry jako ekstrakcie wiedzy o świecie szlachty, o politycznych powiązaniach wolnomularzy, o „nieśmiertelnych fałsyfikatach” i literaturze antysemitycznej, na jakiej oparte zostały *Mein Kampf* i *Krótki kurs historii WKP(b)*, o intelektualnych korzeniach Holocaustu, wreszcie o pontyfikacie Jana Pawła II na tle nienajlepszej historii stosunków polsko-watykańskich, w której wiara w objęcie tronu papieskiego przez Polaka była raczej „wyrazem rozpaczy, aniżeli nadziei, gorzkich rozczarowań niż proroczego wizjonerstwa”.

Książka Janusza Tazbira jest też ważna dla historyka prawa. Mówi ona wiele o kulturze prawnej, która stanowi ważny składnik kultury w ogóle; odzwierciedla drogi i bezdroża myśli politycznej Polaków, oddaje prawniczą infrastrukturę potrzebną w państwie, które było lub miało być demokratyczne oraz w społeczeństwie demokratycznie zorganizowanym lub do demokracji zmierzającym. W świetnym szkicu pt. *Kamienie milowe polskiej świadomości historycznej*, otwierającym antologię (s. 7-22) otrzymuje czytelnik „dzieła i teksty, które bądź to najlepiej ukazują umysłowość oraz postawę wielu pokoleń Polaków, bądź też wywarły szczególnie wpływ najpierw na losy ich państwa, a następnie na uporcezywe dążenie do niepodległości”. Oczywiście jest to wybór nader subiektywny, z czego autor doskonale zdaje sobie sprawę. Warto zwłaszcza podkreślić, że pośród 12 pomników szeroko pojętej historii kultury (autor podkreśla tu podobieństwo swojego „rankingu” do książeczki Jana Matejki z 1889 roku: *Objaśnienie dwunastu szkiców przedstawiających dzieje cywilizacji w Polsce*) prawie połowa to teksty prawnicze. Są to między innymi 1) traktaty z XV wieku, w których mieściła się tzw. „polska szkoła prawa narodów” oraz „polska doktryna”, mówiąca o stosunku do niechrześcijan, a wśród nich w szczególności traktat Pawła Włodkowica o władzy papieża i cesarza w stosunku do pogan; 2) łacińskie księgi *Roczników czyli kronik sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza, zawierające – jak wiemy – opis dziejów polskich w średniowieczu, najobszerniejszy, a jednocześnie przez długi czas ostatni, który opierał się bezpośrednio na źródłach; 3) tekst unii zawartej z Litwą w Lublinie w roku 1569, dokument, który wzbudził lawinę skrajnych ocen, a który dla Janusza Tazbira stanowi przede wszystkim dobrowolny układ, który zawarli ze sobą „wolni z wolnymi, równi z równymi”; 4) akt konfederacji warszawskiej z 1573 roku, mówiący o tym, że podobnie jak unia lubelska, również konfederacja warszawska stanowiła wynik „kompromisu, jaki został zawarty przez dwie równouprawnione strony”, różnowiercom gwarantując dostęp do godności, urzędów i nadań ziemskich, władzom państwowym zaś zabraniając ingerencji w sprawy sumień obywateli Rzeczypospolitej; akt ten był najgłośniejszym aktem ustawodawczym dawnej Rzeczypospolitej, sławnym w Europie; 5) ustawa konstytucyjna z 1791 roku, „arcydzieło przezornych niedopowiedzeń”, która wszakże znosząc większość kamieni węgielnych, na których był zbudowany gmach złotej wolności, stanowiła dowód, że rozbiory nie nastąpiły z winy naszej anarchii, i niezdolności do samodzielnego bytu; wręcz przeciwnie – „były mordem dokonany na wracającym do zdrowia organizmie państwowym”.

Również szereg pozostałych tekstów, zamieszczonych w zbiorze *Pokuszenie historyczne*, zawiera wątki prawnicze i doktrynalne. Z tego względu autorowi należy się szczególna wdzięczność historyków prawa.